

**PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ ŁUKASZA KOPERSKIEGO
Z OKAZJI OBCHODÓW 645. ROCZNICY
NADANIA PRAW MIEJSKICH DLA MSZCZONOWA
WYGŁOSZONE PODCZAS UROCZYSTEJ SESJI RADY MIEJSKIEJ W DNIU 13 MARCA 2022 R.**

Szanowni Państwo,

Mszczonów to jedno z najstarszych miast Zachodniego Mazowsza. Już w XII w. funkcjonował jako książęca wieś targowa a jego nazwa pojawia się w oficjalnych dokumentach od połowy XIII w. Historia centralnego ośrodka naszej gminy rozpoczęła się więc tak naprawdę znacznie wcześniej niż 22 marca 1377 r. Datę tę uznano za symboliczny moment nadania praw miejskich, ponieważ taka znalazła się w najstarszym, zachowanym dokumencie, w którym o Mszczonowie napisano jako o mieście. Autorem tego pisma był mazowiecki książę Ziemowit III, dlatego też to jemu najprawdopodobniej można przypisać wyniesienie Mszczonowa do obecnej rangi.

W ten sposób rozpoczęła się 645-letnia historia wypełniona burzliwymi okresami, chwalebnyimi zdarzeniami, kontynuowanymi po dziś dzień tradycjami oraz nazwiskami ludzi, którzy zapisali się w niej złotymi zgłoskami. W dziejach naszej „małej Ojczyzny” nie brakuje elementów, mających wpływ na to, w jakim miejscu dziś się znajdujemy, na to, w jakim mieście dziś żyjemy.

Od początku swojego powstania Mszczonów leżał na skrzyżowaniu szlaków komunikacyjnych. Przez miasto biegł słynny szlak bursztynowy, było ono także częścią traktu śląskiego. Mszczonów, jako ważny ośrodek handlowy, w okresach pokoju zyskiwał ogromną szansę na rozwój. Niestety, doskonałe położenie miasta miało także swoje złe strony. Lokalizację Mszczonowa doceniali również najeźdźcy, więc stał się on dość szybko łupem hitlerowskich okupantów, którzy przy okazji zniszczyli ok. 85% zabudowy. Historię miasta naznaczyły także pożary, również mające wpływ na to, że zachowało się w nim tak niewiele zabytków czy dawnych dokumentów.

Czasem też rozwój Mszczonowa był hamowany w dziwnych okolicznościach. Do dziś nie wiadomo, dlaczego tak naprawdę przez nasze miasto nie poprowadzono linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. O tym, jak ogromne znaczenie mogłaby ona mieć dla Mszczonowa, świadczyć może chociażby gwałtowny rozwój Rudy Guzowskiej i jej przekształcenie w miasto Żyrardów, będące efektem kursujących przez jej teren pociągów. Jedna z miejskich legend głosi, że to mieszkańcy Mszczonowa obawiali się wpływu bliskości kolei na swoje życie i w ten sposób zmarnowali oferowaną szansę. Być może jednak decyzja zapadła na zupełnie innym szczeblu a rozpowszechniane opowieści miały tylko przenieść ciężar odpowiedzialności na społeczność miasta. Tego się już jednak pewnie nigdy nie dowiemy.

Kolejną ogromną szansą dla Mszczonowa był zmierzch komunizmu. Jeszcze przed 1989 r. wiele osób z mojego otoczenia wyjeżdżało nie tylko z miasta, ale wręcz poza granice kraju. Pamiętam, jak pojawiła się możliwość, żebym i ja wyjechał z Polski, na przykład do Ameryki. Nie skorzystałem z tej okazji. Być może wyda się to naiwnością, ale wierzyłem, że pewnego dnia ludzie nie będą musieli wyjeżdżać, bo swoją „Amerykę” zbudujemy tutaj, na Ziemi Mszczonowskiej.

Kiedy w 1990 r. przywrócono w Polsce samorządność, moje marzenie powoli zaczęło się spełniać. Do głosu doszły głęboko zakorzenione na naszym terenie tradycje – rzemiosło i przedsiębiorczość. W skład Rady Miejskiej weszli przedstawiciele całego społeczeństwa. Rolnicy, sportowcy, nauczyciele czy rzemieślnicy. Wszyscy oni byli lokalnymi patriotami, którzy w kolejnych kadencjach robili wszystko, by zapewnić rozwój miasta i całej Ziemi Mszczonowskiej.

Po raz pierwszy zaszczytu otrzymania mandatu radnego dostąpiłem w 1994 r. a w 1996 r. objąłem funkcję przewodniczącego tego gremium. Przez lata swojej działalności samorządowej mogłem przekonać się, jakie czynniki mają wpływ na sukces gminy. Odpowiedni ludzie współpracujący w zgodzie i połączeni długofalową wizją rozwoju to właśnie taka gwarancja budowania na solidnych fundamentach, gwarancja wzrastania konstrukcji a nie ciągłego zmieniania planów odnośnie jej końcowego wyglądu.

My, radni, oraz burmistrz Józef Grzegorz Kurek patrzyliśmy w tym samym kierunku a motywacji zawsze dodawało nam ogromne zaufanie Mieszkańców, okazywane podczas każdego wyborów samorządowych.

Efektom tych wysiłków nas, samorządowców i całej społeczności, były nowe możliwości, nowe technologie i nowe inwestycje, które pojawiły się w Mszczonowie w ciągu ostatnich dekad. My wszyscy, jako Mieszkańcy, potrafiliśmy przekuć tradycje w sukces, tworząc markę Mszczonowa, który rozwija się nie zapominając o swojej historii i korzeniach.

ŁUKASZ KOPERSKI



645 lat
MSZCZONOWA